

Rynek firm pożyczkowych można wybielić

Jak rozwija się obecnie rynek pożyczek, czy coś się zmieniło w sensie nadzoru nad nimi? Jak wiadomo, rok 2011 był kluczowym dla rozpoczęcia intensywnego rozwoju firm pożyczkowych w Polsce. Jako główny powód takiego rozwoju, wskazuje się wprowadzenie przez KNF zalecenia Rekomendacji T. Spowodowała ona odpływ części klientów z banków do masowo powstających w tym okresie firm pozabankowych, udzielających pożyczek gotówkowych.

- Procesowi powstawania nowych firm pożyczkowych sprzyjają też wprowadzone i obowiązujące od 12 maja 2011 roku nowe przepisy Ustawy o kredycie konsumenckim, które zniosły obowiązującą do tej pory 5 proc. granicę łącznych opłat i prowizji związanych z udzieleniem pożyczki - zwraca uwagę **Bogusław Gębarowski**, dyrektor departamentu windykacji w Creditreform Polska.

W jego opinii, zdecydowana większość firm pożyczkowych dysponuje zaawansowanymi technologiami do obsługi wniosków pożyczkowych, stąd też czas na uruchomienie takiej pożyczki jest w większości przypadków krótszy niż w bankach.

- Jest to zasadniczym kryterium wyboru właśnie firmy pożyczkowej, a nie banku, bo należy tu dodać, że bardzo często klientem firmy pożyczkowej jest osoba, która ma dobrą historię kredytową w BIK-u i z powodzeniem mogłaby uzyskać kredyt w banku. Burzy to stereotyp panujący na rynku, że klientami firm pożyczkowych są wyłącznie osoby ze złą historią kredytową - zauważa Bogusław Gębarowski.

Można zresztą zaobserwować, że firmy pożyczkowe, skupiając się na udzielaniu pożyczek o najkrótszym terminie zapadalności i najniższych kwotach, uzupełniają tym samym ofertę banków, które często nie są aktywne w tym segmencie rynku.

Złoty wiek rynku

Jak tłumaczy nasz rozmówca, specyfika mikropożyczek zakłada, że pierwsza przyznana kwota zawsze jest bardzo niska. Dopiero po pełnej spłacie, następnym razem, klient może wnioskować o wyższą. To element modelu ograniczenia ryzyka i zachęta do świadczenia usług na najwyższym poziomie, aby zatrzymać klientów powracających po kolejną pożyczkę.

W tym tkwi jeszcze jeden haczyk. Bardzo często pierwsza pożyczka jest darmowa, czyli nie obciążona prowizją i kosztami obsługi. Charytatywność? Tylko na pierwszy rzut oka - firmy pożyczkowe doskonale zdają sobie sprawę, że znaczna część klientów nie spłaci tej pierwszej pożyczki w terminie. Zostanie ona wówczas automatycznie przedłużona (np. na kolejnych 30 dni), ale jej koszty będą już drakońsko wysokie.

Rynek firm pożyczkowych można wybielić

Copyright Krzysztof Maciejewski

<http://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/bankowosc/rynek-firm-pozyczkowych-mozna-wybielic/>

Firmy pożyczkowe w ciągu kilku ostatnich lat dostrzegły też potrzebę weryfikacji klienta w Biurach Informacji Gospodarczej i w tej chwili praktycznie wszystkie korzystają na etapie wnioskowania o pożyczkę z raportów BIG.

- Stosowane są ponadto inne, często nowatorskie metody oceny zdolności kredytowej oraz wiarygodności klienta. Nie jest powszechnym natomiast korzystanie z pełnych raportów Biura Informacji Kredytowej – wiąże się to między innymi z zasadą wzajemnej wymiany danych obowiązującą w BIK – zauważa Bogusław Gębarowski.

Nie zmienia to faktu, że firmy pożyczkowe bardzo niechętnie utożsamiają się z „parabankami” jak określano m.in. Amber Gold. Efektem zdarzeń związanych z tamtą aferą jest dążenie do unormowania rynku firm pożyczkowych i transparentności w procesie udzielania pożyczek. Powstał Związek Firm Pożyczkowych zrzeszający obecnie dwanaście wiodących firm.

Można wymienić kilka aspirujących do roli lidera firm z sektora pozabankowego udzielających pożyczek. Są to Vivus, Wonga, Kredito24, Rapid Finance, Łatwy Kredyt. W istotny sposób konkurują one z do niedawna monopolistą na rynku Providentem, między innymi poprzez wprowadzanie przeznaczonych dla określonych segmentów, wyodrębnionych serwisów pożyczkowych.

- Ponadto planowany jest rozwój oferty produktowej – wprowadzane będą pożyczki nie tylko dla konsumentów, ale w planach jest też wprowadzanie pożyczek dla małych podmiotów gospodarczych – dodaje przedstawiciel Creditreform Polska.

Dura lex

Oto jednak na ten dość krzepiący obrazek zaczynają powoli kłaść się cienie. Przygotowany w Ministerstwie Finansów projekt założeń projektu ustawy o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym, ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw zawiera propozycje działań regulacyjnych. Są one wynikiem analiz i dyskusji przeprowadzonej przez ekspertów grupy roboczej powołanej w ramach Komitetu Stabilności Finansowej, w związku z zaobserwowanymi negatywnymi zjawiskami na rynku działalności podmiotów parabankowych, w tym w odniesieniu do Amber Gold.

- Celem projektowanej regulacji jest zwiększenie poziomu ochrony klientów instytucji finansowych, w szczególności konsumentów, którzy korzystają z usług podmiotów działających w sferze nieobjętej obowiązkiem uzyskania zezwolenia na wykonywanie działalności w zakresie usług finansowych, oraz ułatwienie identyfikacji i eliminowania z obrotu gospodarczego podmiotów wykonujących działalność licencjonowaną na rynku finansowym bez wymaganego zezwolenia – twierdzi **Wiesława Drózdź**, rzecznik prasowy ministra finansów.

Rynek firm pożyczkowych można wybielić

Copyright Krzysztof Maciejewski

<http://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/bankowosc/rynek-firm-pożyczkowych-mozna-wybielic/>

W jej opinii, proponowane rozwiązania mają zapobiegać sytuacjom wykorzystywania słabszej pozycji konsumentów w transakcjach dokonywanych z profesjonalistami oraz zmierzają do uszczelnienia i wzmocnienia systemu jurysdykcji w zakresie ochrony konsumentów.

Na czym miałyby polegać ta ochrona? Okazuje się, że projekt zawiera m.in. propozycje rozwiązań mających na celu przeciwdziałanie praktykom pobierania przez firmy pożyczkowe nadmiernie wysokich opłat i prowizji, związanych z udzieleniem kredytu konsumentowi, poprzez wprowadzenie ustawowego ograniczenia pozaodsetkowych kosztów kredytu konsumentckiego. Projekt zakłada zatem, że suma kosztów pozaodsetkowych kredytu, rozumiana jako całkowity koszt kredytu określony w art. 5 pkt 6 ustawy o kredycie konsumentckim, z wyłączeniem odsetek, nie może przekroczyć 25 proc. całkowitej kwoty kredytu konsumentckiego i dodatkowo 30 proc. całkowitej kwoty kredytu konsumentckiego w stosunku rocznym.

Niezależnie od powyższego limitu w projekcie założeń przewidziano, że całkowity koszt kredytu, z wyłączeniem odsetek, nie może przekroczyć 100 proc. całkowitej kwoty kredytu, co ma na celu ochronę konsumenta w stosunkach umownych zawartych na dłuższe okresy. Projekt wprowadza też maksymalny pułap odsetek za opóźnienie w spłacie kredytu oraz odsetek od odsetek.

W ocenie Ministerstwa Finansów projektowane regulacje przyniosą pozytywny efekt zarówno dla konsumentów, jak też dla branży pożyczkowej. Konsument będzie lepiej chroniony poprzez wyeliminowanie stosowanych przez przedsiębiorców praktyk związanych z pobieraniem nadmiernych, nieuzasadnionych opłat związanych z udzieleniem i obsługą pożyczki. Konsument będzie również zabezpieczony w sytuacji, kiedy będzie zalegał ze spłatą pożyczki, ponieważ projekt doprecyzowuje zasady pobierania przez przedsiębiorców odsetek za opóźnienie w spłacie, jak również zapobiega obciążaniu klienta nadmiernie wysokimi kosztami windykacji.

Korzyścią dla rynku będzie natomiast zwiększenie wiarygodności i zaufania do branży pożyczkowej, wobec której zostaną sformułowane określone powyżej wymogi, których spełnienie będzie warunkowało możliwość prowadzenia tej działalności, tj. konieczność działania spółki we wskazanej formie prawnej (spółka kapitałowa), obowiązek posiadania kapitału zakładowego w wysokości co najmniej 200 tys. zł, utworzonego ze środków nie pochodzących z pożyczki, kredytu, emisji obligacji lub źródeł nieudokumentowanych oraz niekaralność za określone przestępstwa osób będących we władzach spółki i prokurentów. Powyższe regulacje stwarzają określone kryteria wejścia na rynek pożyczkowy oraz powinny przyczynić się do eliminowania z niego podmiotów, które swoją działalność zamierzałyby wykonywać w sposób nieuczciwy.

Projekt założeń jest obecnie przedmiotem prac na szczepku Komitetu Rady Ministrów.

Na barykadach

Poza limitami kosztowymi istnieje jednak kilka innych pomysłów w projekcie, które delikatnie mówiąc

Rynek firm pożyczkowych można wybielić

Copyright Krzysztof Maciejewski

<http://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/bankowosc/rynek-firm-pozyczkowych-mozna-wybielic/>

nie budzą entuzjazmu pożyczkowej branży.

- W przypadku udzielenia danemu konsumentowi kolejnych pożyczek w okresie 120 dni, jako podstawa do obliczania sumy kosztów brana jest tylko kwota pierwszej pożyczki. W praktyce może to oznaczać, że oferty pożyczek krótszych niż 4-miesięczne znikną z rynku – zauważa Bogusław Gębarowski.

Jego zdaniem, w związku z pozostałymi regulacjami wzrosną również koszty działania firm, ekonomicznie nieuzasadnione będzie ponadto udzielanie drobnych pożyczek w ramach nowego limitu.

- Eksperti z Instytutu Analiz Rynkowych wyliczyli, że pełna implementacja nowych przepisów w średniej wielkości internetowej firmie pożyczkowej przełoży się na wzrost kosztów o 39,76 zł na każdej pożyczce (średnia kwota pierwszej pożyczki to 449 zł) – dodaje Bogusław Gębarowski.

Przedstawiciele firm pożyczkowych są jednak w tej materii niezbyt zgodni. Niektórzy ostro krytykują ministerialny projekt, podczas gdy inni chwalą go za wprowadzenie większej przejrzystości rynku.

- Obecny projekt założeń, nad którym pracuje rząd jest już piątym z kolei. Nie każda wersja warta jest szczegółowego omówienia, ale kluczowa dla nas była zmiana koncepcji limitu kosztów pozaodsetkowych zaproponowana w wersji czwartej. W tych założeniach prosty limit procentowy został bez jakichkolwiek konsultacji zamieniony na limit 3-składnikowy, który jest niezrozumiały i zdecydowanie promuje pożyczki na większe kwoty i dłuższy okres – zwraca uwagę **Marek Bosak** z biura prasowego vivus.pl.

W jego opinii, kolejne dwie propozycje MF to rejestr firm pożyczkowych i ograniczenie kosztów windykacji, które - o ile nie wpłynę w żaden sposób na koszty windykacji kredytów na wyższe kwoty, to przy pożyczkach rzędu 500 zł w ogóle podważa sens windykacji polubownej.

Jarosław Ryba, prezes Związku Firm Pożyczkowych, przesłał na ręce szefa resortu finansów oficjalne stanowisko kierowanej przez niego instytucji. W liście przewodnim czytamy m.in.: „Ze względu na znaczące zmiany w przedmiotowym projekcie, które skutkują drastyczną ingerencją w ofertę rynkową, a co za tym idzie, wykluczeniem z rynku wielu działających dziś legalnie podmiotów, prosimy o uwzględnienie naszych uwag w toku prac legislacyjnych oraz o zmianę modelu reglamentacji cenowej i regulacji prawnej rynku pozabankowego”.

Samo stanowisko wyrażone jest jeszcze ostrzej. ZFP zgłasza w nim stanowczy sprzeciw wobec zawartych w projekcie propozycji rozwiązań w kluczowych obszarach regulacji. W ocenie firm pożyczkowych zrzeszonych w ZFP godzą one w dobro rynku i słuszne interesy znacznej części

przedsiębiorców na rynku pożyczkowym, a przy tym niewłaściwie realizują cele regulacji w zakresie ochrony konsumentów.

ZFP podnosi także, że w trakcie prac nad projektem założeń naruszono zasady prawidłowej legislacji. Dlaczego na przykład propozycje nie zostały poprzedzone rzetelną oceną skutków regulacji sektora? Dlaczego wnioski zostały sformułowane na podstawie niezweryfikowanych założeń co do stanu faktycznego rzekomo uzasadniającego potrzebę określonych regulacji? Poza tym, w opinii ZFP, po zakończeniu konsultacji społecznych pierwotne propozycje zostały zmienione w kluczowych obszarach, które to zmiany nie zostały poddane konsultacjom społecznym.

Co więcej, propozycje naruszają zasadę obiektywizmu, albowiem w nieuzasadniony sposób faworyzują określony model biznesowy, tym samym chroniąc interesy podmiotów stosujących ten model biznesowy kosztem pozostałych podmiotów będących adresatami przyszłej regulacji. *„W efekcie popełnienia powyższych błędów zachodzi nie tyle ryzyko, co wręcz pewność, że wdrożenie tych propozycji będzie prowadzić do skutków sprzecznych z celami regulacji oraz intencjami projektodawców (przynajmniej na poziomie deklarowanych w dokumencie projektu założeń), równocześnie wysoce szkodliwych dla regulowanego sektora i zagrażających jego zrównoważonemu rozwojowi”* - czytamy w stanowisku.

Nie wszyscy przedstawiciele sektora firm pożyczkowych są równie stanowczy w swych żądaniach.

- Cieszymy się, że powstają nowe propozycje uregulowania rynku pożyczkowego w Polsce - przejrzystość firm finansowych i rozwiązania mające na celu ochronę konsumenta są dla nas niezwykle istotne, dlatego staramy się je wprowadzać w naszej codziennej praktyce biznesowej. Żałujemy tylko, że wycofano się z pomysłu stworzenia rejestru firm pożyczkowych - klienci dalej nie będą w stanie w łatwy sposób zweryfikować czy dany podmiot ma prawo wykonywania działalności pożyczkowej oraz nie będzie znany rozmiar i dynamika sektora - mówi **Marcin Borowiecki**, dyrektor zarządzający wonga.com na polskim rynku.

Jego zdaniem, zaproponowane w projekcie ustawy ograniczenia mogą uderzyć w firmy, które niewłaściwie oceniają ryzyko udzielenia pożyczki, albo często funkcjonują w oparciu o model nieustannego przedłużania pożyczek, co sprawia, że zwiększa się zadłużenie pożyczkodawcy.

- To nie jest właściwa droga. Wonga od początku swojej obecności na polskim rynku bardzo dba o to, żeby z jednej strony udzielać pożyczek osobom, które stać na ich spłatę (mamy bardzo selektywny algorytm, który odrzuca 75 proc. wniosków, jako pierwsi wśród polskich firm pożyczkowych pracujemy bezpośrednio z BIK), z drugiej strony narzucamy ograniczenie w postaci maksymalnie 3 przedłużeń, po których oferujemy restrukturyzację zadłużenia - kwituje Marcin Borowiecki.

Rynek firm pożyczkowych można wybielić

Copyright Krzysztof Maciejewski

<http://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/bankowosc/rynek-firm-pozyczkowych-mozna-wybielic/>
